W. LUTOSŁAWSKI

ZARZĄD BAZYLIKI METROPOLITALNEJ
w Krakowie (Wawel 3)

KOLĘDY

NA GŁOS Z FORTEPIANEM



POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE

ARCHIWUM i BIBLIOTEKA
Krakowskiej Kapituły Katedralnej
VI-III
-289

WITOLD LUTOSŁAWSKI

ZARZĄD BAZYLIKI METROPOLITALNEJ
w Krakowie (Wawel 3)

20 KOLĘD

NA GŁOS I FORTEPIAN

20 NOËLS POLONAIS

POUR CHANT ET PIANO

MELODJE I TEKSTY
ZACZERPNIĘTO ZE ŚPIEWNIKÓW
X. M. MIODUSZEWSKIEGO/1843/
I ZE ZBIORÓW KOLBERGA

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
KRAKÓW

COPYRIGHT 1947 BY POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
CRACOW, POLAND.
COPYRIGHT ASSIGNED TO SESAC INC N.Y.
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA STANY
ZJEDNOCZONE A.P., KOLONIE, DOMINIA, KANADĘ, MEKSYK
PRZEDSTAWICIELSTWO WYDAWNICTW POLSKICH P.W.P
WARSZAWA



S P I S R Z E C Z Y

1 ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ . . . . . Str. 3
2 GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI 4
3 PRZYBIEŻELI DO BETLEEM 6
4 JEZUS MALUSIEŃKI 7
5 BÓG SIĘ RODZI 8
6 W ŻŁOBIE LEŻY 10
7 PÓŁNOC JUŻ BYŁA 12
8 HEJ! WESELMY SIĘ 15
9 GDY ŚLICZNA PANNA 16
10 LULAJŻE JEZUNIU 18
11 MY TEŻ PASTUSZKOWIE 20
12 HEJ W DZIEŃ NARODZENIA 22
13 HOLA! HOLA! PASTERZE Z POLA 24
14 JEZU, ŚLICZNY KWIECIE 26
15 Z NARODZENIA PANA 28
16 PASTERZE MILI 31
17 A CÓŻ Z TĄ DZIECINĄ 32
18 DZIECINA MAŁA 34
19 HEJ HEJ, LELIJA PANNA MARYJA 36
20 NAJŚWIĘTSZA PANIENKA PO ŚWIECIE CHODZIŁA . 38

OKŁADKĘ I UKŁAD PROJEKTOWAŁ L. GARDOWSKI
RYSUNKI WYKONAŁA B. KRASNODĘBSKA
TEKSTY NAPISAŁA A. ROKOSSOWSKA



Anioł pasterzom mówił

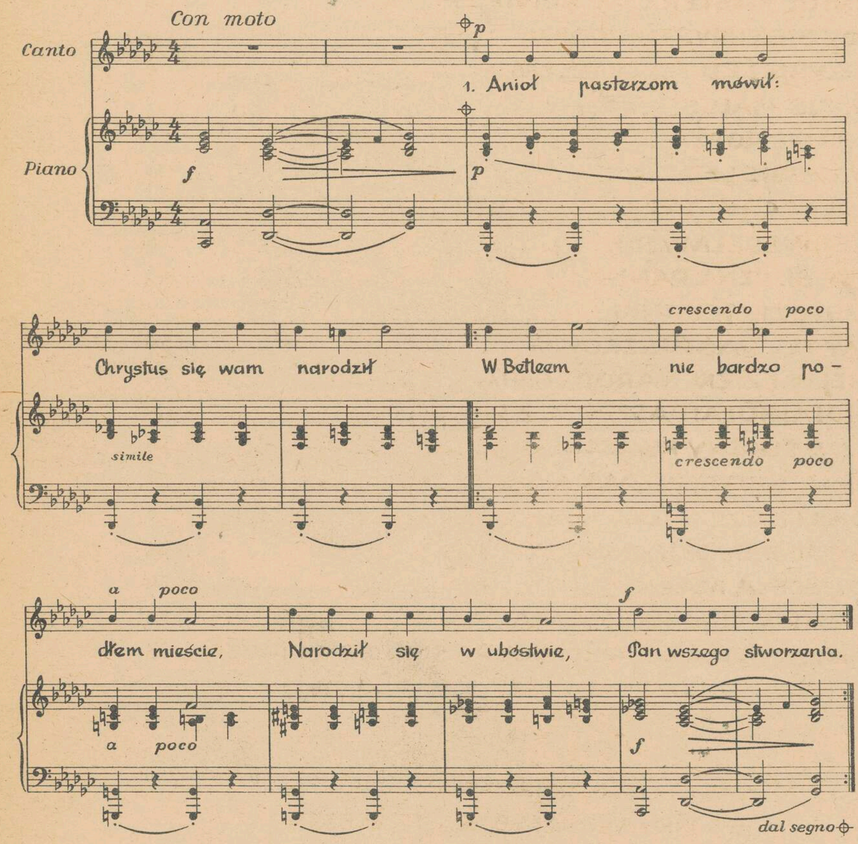

2 Chcąc się tego dowiedzieć
Poselstwa wesołego,
Bieżali do Betleem skwapliwie,
Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryją z Józefem.

3 Jaki Pan chwały wielkiej!
Uniżył się z wysokiej,
Pałacu kosztownego żadnego,
Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

4 O dziwne narodzenie!
Nigdy niewysłowione,
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości,
Panieństwa swojego.

Gdy się Chrystus rodzi

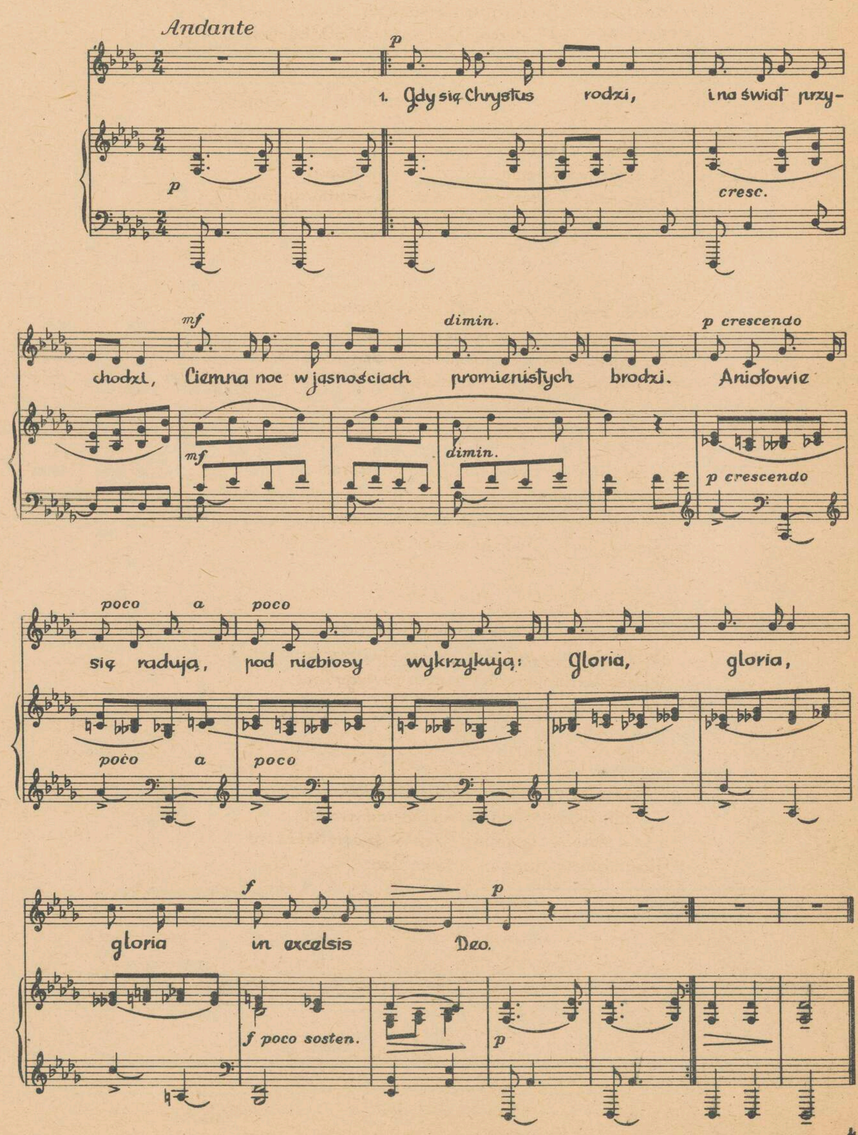

2 Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem czem prędzej pobiegli;
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

3 O niebieskie Duchy i posłowie nieba,
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba:
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

4 Idźcież do Betleem gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone:
Oddajcie mu pokłon Boski, on osłodzi wasze troski.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

5 A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betleem spieszno pobiżeli:
I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

6 Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia:
Padli przed nim na kolana i uczcili swego Pana.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

7 Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali,
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
Że się stali być godnemi Boga widzieć na tej ziemi.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Przybieżeli do Betleem

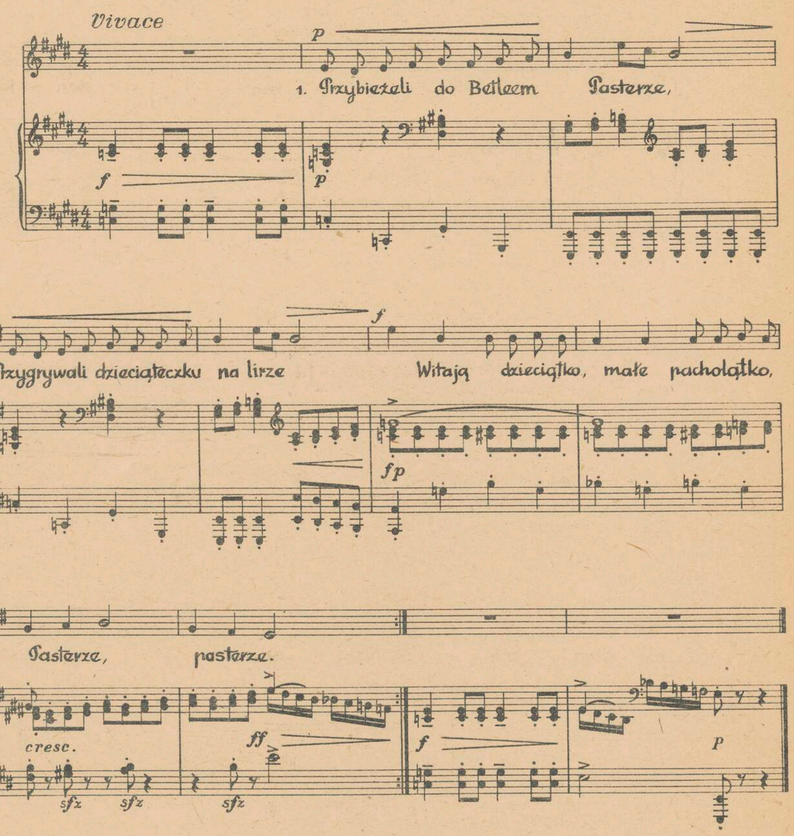

2 Podarunki Jezusowi oddają,
Na kolana przed nim ze czcią klękają.
Witają dzieciątko, małe pacholątko, pasterze, pasterze.

3 Uznają w nim Messyjasza prawego,
Który przyszedł by ich zbawił od złego.
Witają dzieciątko, małe pacholątko, pasterze, pasterze.

4 Dzieciątko się do pastuszków uśmiecha,
Czystym sercem jako Jezus oddycha.
Witają dzieciątko, małe pacholątko, pasterze, pasterze.

Jezus malusieńki

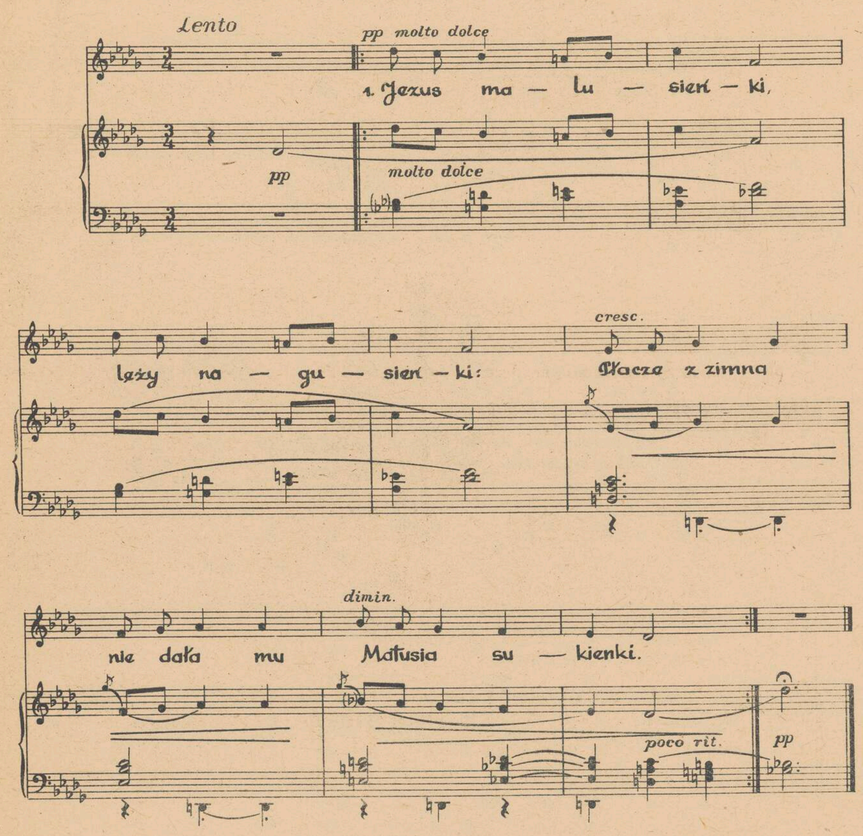

2 Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
W który dziecię uwinąwszy, sianki em go okryła.

3 Dziecina się kwili, Matusieńka lili,
W nożki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli.

4 Matusia truchleje, serdeczne łzy leje,
O mój Synu! wola twoja nie moja się dzieje.

5 Pozostań płakać proszą, bo żalu nie zniosę,
Dosyć go mam z męki twojej, którą w sercu noszą.

Bóg się rodzi



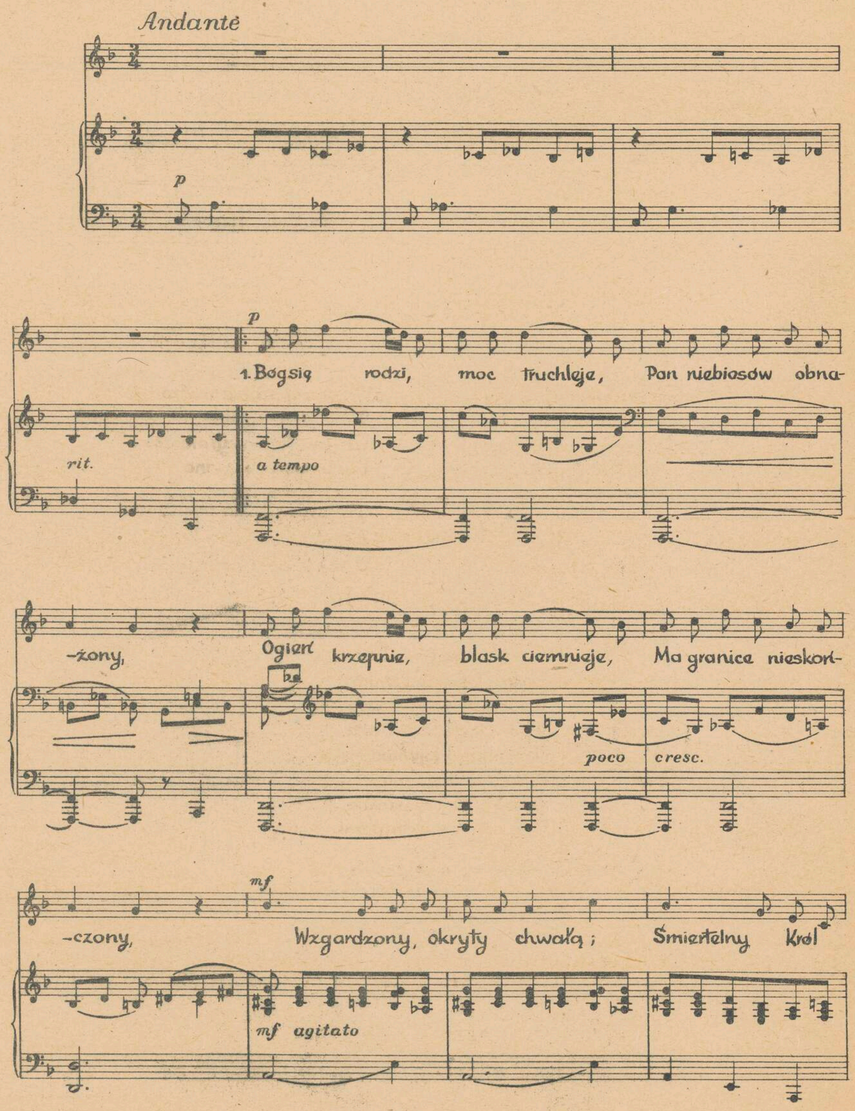

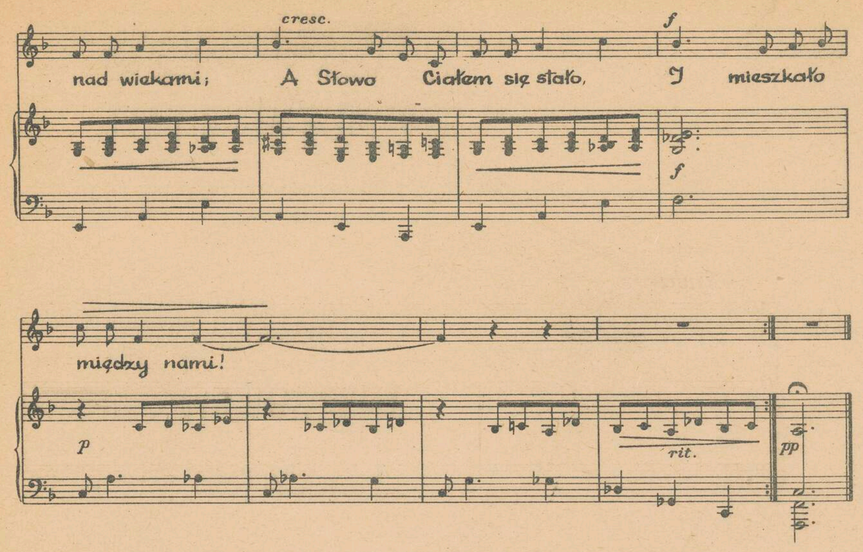

2 Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemało cierpiał, niemało,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

3 W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! was to spotkało,
Witać go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

4 Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz majętność całą,
I twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.



W żłobie leży

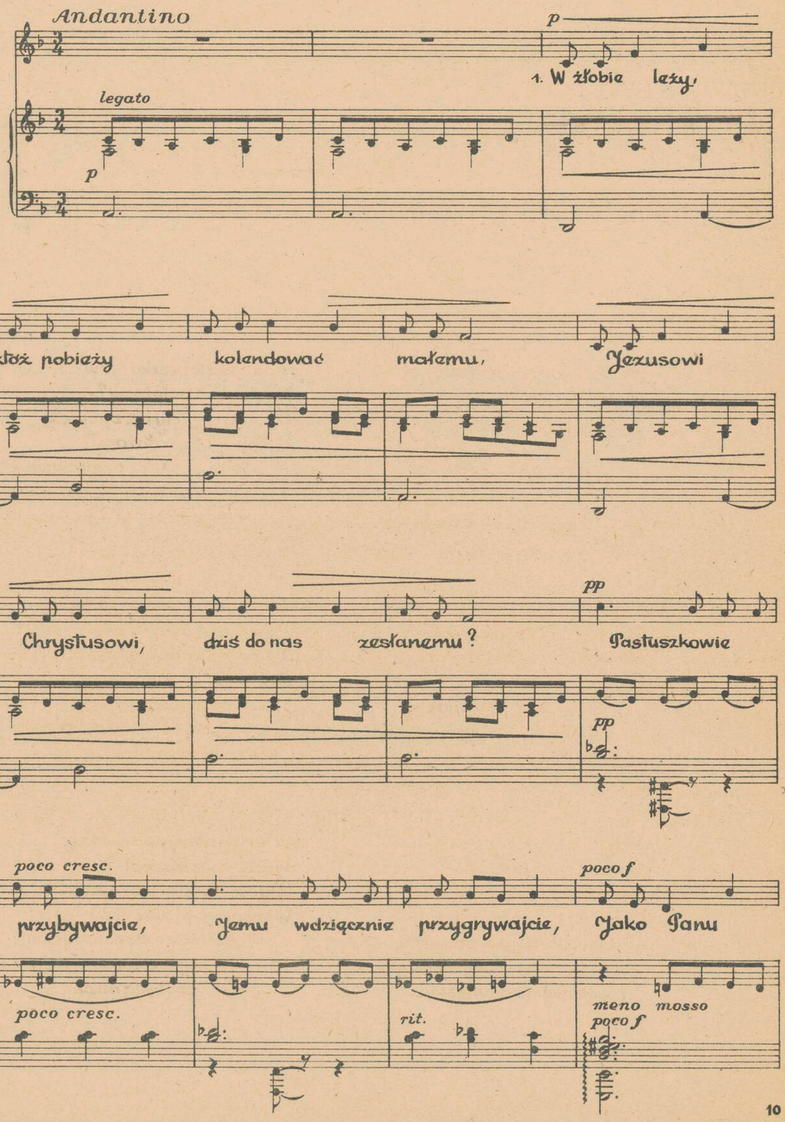

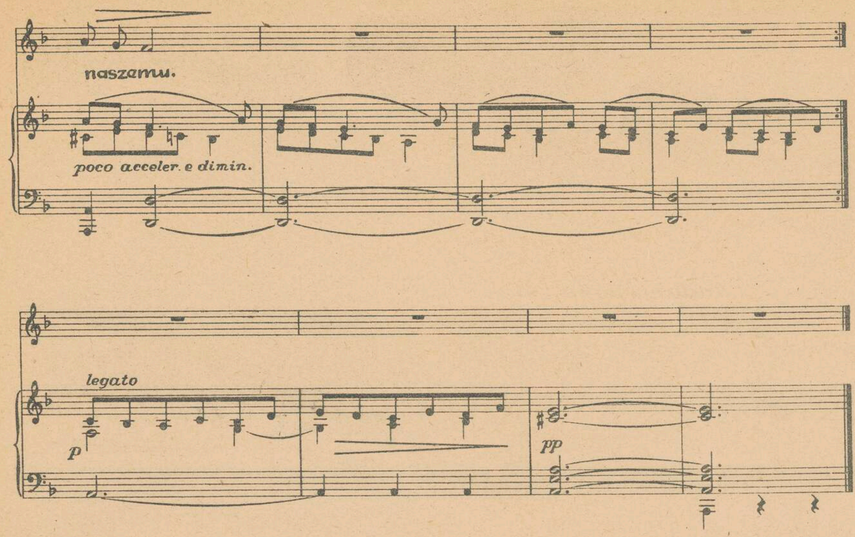

2 My zaś sami z piosneczkami,
Za wami pośpieszymy,
A tak tego malerkiego
Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszymy.

3 Najprzód tędy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emanuel w niskości.
Jego tędy przywitajmy
Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!

4 Witaj Panie, cóż się stanie,
Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.

5 Czem w żłóbeczku nie w łóżeczku,
Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z panięty,
W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany,
Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przezemnie był zbawiony.

6 Twoje państwo i poddaństwo,
Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż cię świat
Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości,
Krzyżowe ściele łoże.

7 W Ramie głosy pod niebiosy,
Wzbijają się Rachali,
Gdy swe syny bez przyczyny
W krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie,
W krwawym czeka oczanie,
Skąd niebo będą mieli.

Północ już była

Allegro agitato

p poco

1 Północ już

pp

pp poco

cresc.

poco f

była, gdy się zjawiła, Nad bliską doliną jasna ło-

cresc.

p poco cresc.

na; którą zoczywszy i zobaczywszy, Krzyknął mo-

sfz

pp poco cresc.

poco f

p cresc. molto

-cno Wojtek na Szymona: Szymonie kochany, znak ta nie-

sub. p cresc. molto

f

mf

-widziany, że całe niebo czerwona. Na braci

f rit.

a tempo

mf

sfz

zawołaj niechaj wstawają, Kuba i

subf

sfz

mf

p cresc.

Mikołaj niech wynądzają, Barany i capy,

p cresc.

f

1-3.

owce, kozły, skopy Zamknione.

f

pp

4.

pp rit.

a tempo

f

2 Na te wołania z smacznego spania,
Porwał się Stach z Grześkiem i spadł z broga:
Maciek truchleje, od strachu mdleje,
Woła, uciekajcie ach dla Boga!
Grześko żebro złomał, Stach na nogę chromał,
Boją w kolanie wywinął.
Oj oj oj, dla Boga! Pawełek woła:
Uciekajcie prędko, gore stodoła,
Pogorzały szopy i pszeniczne snopy,
Jam zginął.

3 Leżąc w stodole, patrząc na pole,
Ujrzał Bartos stary Anioły;
Którzy wdzięcznemi głosami swemi,
Okrzyknęli ziemskie nadoły:
Na niebie niech chwała Bogu będzie trwała,
A ludziom pokój na ziemi.
Pasterze wstawajcie, witajcie Pana,
Pokłon mu oddajcie, wziąwszy barana;
Skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie
Zgodnemi.

4 Więc ich tamuje i perswaduje,
Bartos jako stary w te słowa:
Czego krzyczycie, gwałty czynicie,
Nie gore, lecz to jest rzecz nowa.
Bóg się na świat rodzi, witać się go godzi
Pójdźmyż do niego z darami;
Waż Kuba jądyka, ty Wojtku cielę,
Ja mu poduszeczkę z puchu uścielę:
Grześko zagra w dudki, by skakał malutki,
Wraz z nami.

Hej! Weselmy się

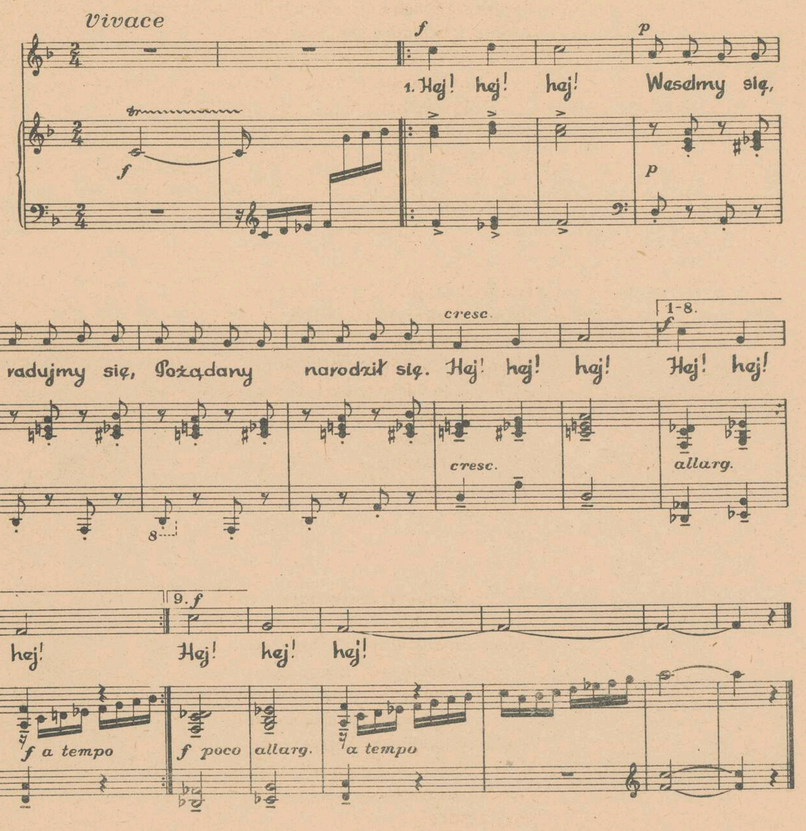

2 Hej, hej, hej Anieli się w niebie cieszą,
Pasterze do szopy śpieszą. Hej, hej, hej.

3 Hej, hej, hej Poustawiali się w szyki,
I wzięli się do muzyki. Hej, hej, hej.

4 Hej, hej, hej Stach najpierwszy na swym rogu,
Rozpoczął rznąć chwałę Bogu. Hej, hej, hej.

5 Hej, hej, hej Nuż w swe dudy Walek chudy,
Wit w muftanki, Jach w organki. Hej, hej, hej.

6 Hej, hej, hej Banach w parze na fujarze,
Bartek z Senku na bębenku. Hej, hej, hej.

7 Hej, hej, hej Konet kraje w szafamaje,
Wach na lirze rześko gmyrze. Hej, hej, hej.

8 Hej hej hej Jacek krupa w dromlę chrupa,
Jarosz bzdurzy na bandurzy Hej, hej, hej.

9 Hej, hej, hej. A gdy się już dość nagrali,
Pokłon Panu oddawali. Hej, hej, hej.

Gdy śliczna Panna

Poco sostenuto

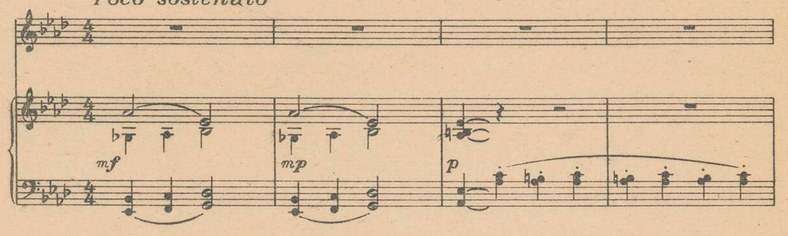

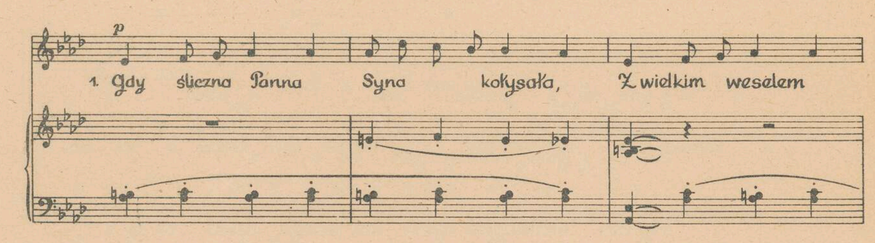

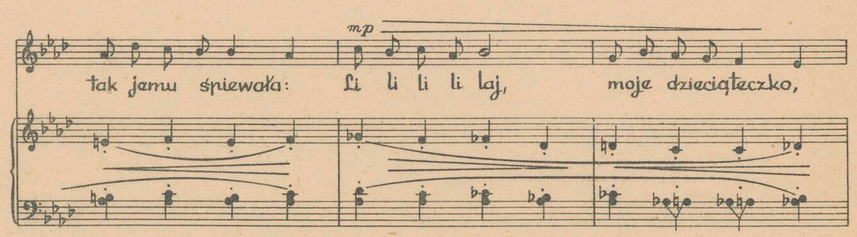

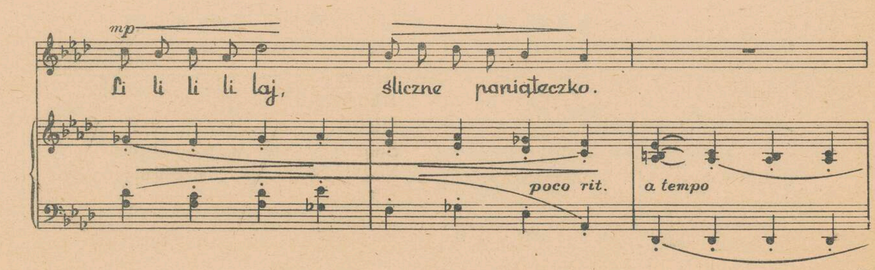

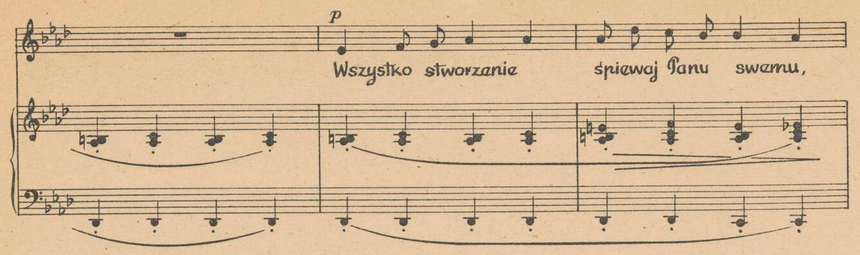

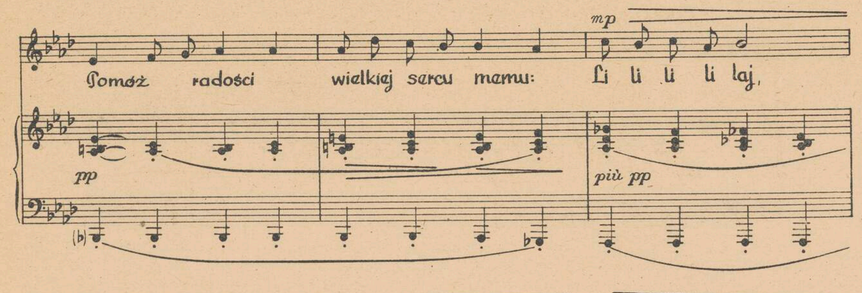

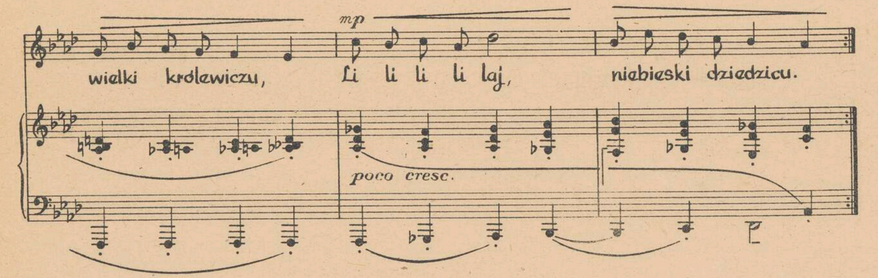

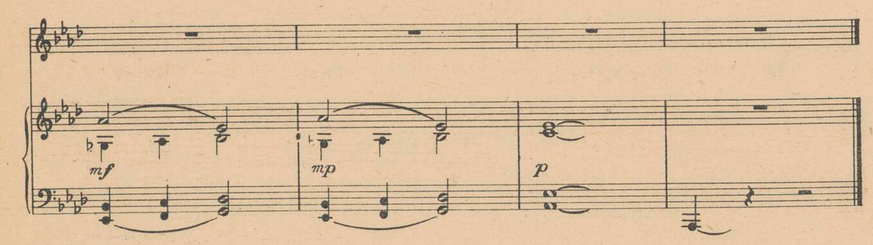

2 Syncie się z nieba liczni Aniołowie,
Śpiewajcie Panu niebiescy duchowie:
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,
Li li li li laj, w ubogim żłóbeczku.
Cicho wiatrzyku, cicho południowy
Cicho powiewaj niech śpi panicz nowy:
Li li li li laj, mój wdzięczny synaczku,
Li li li li laj, miluchny robaczku.

3 Nic mi nie mówisz o kochanie moje!
Przecież pojmuję w sercu słowa twoje:
Li li li li laj, o Boże wielony!
Li li li li laj, nigdy niezmierzony.
Śpijże już sobie moja perło droga,
Niech ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
Li li li li laj, mój śliczny rubinie
Li li li li laj, póki sen nie minie.

Lulajże Jezuniu

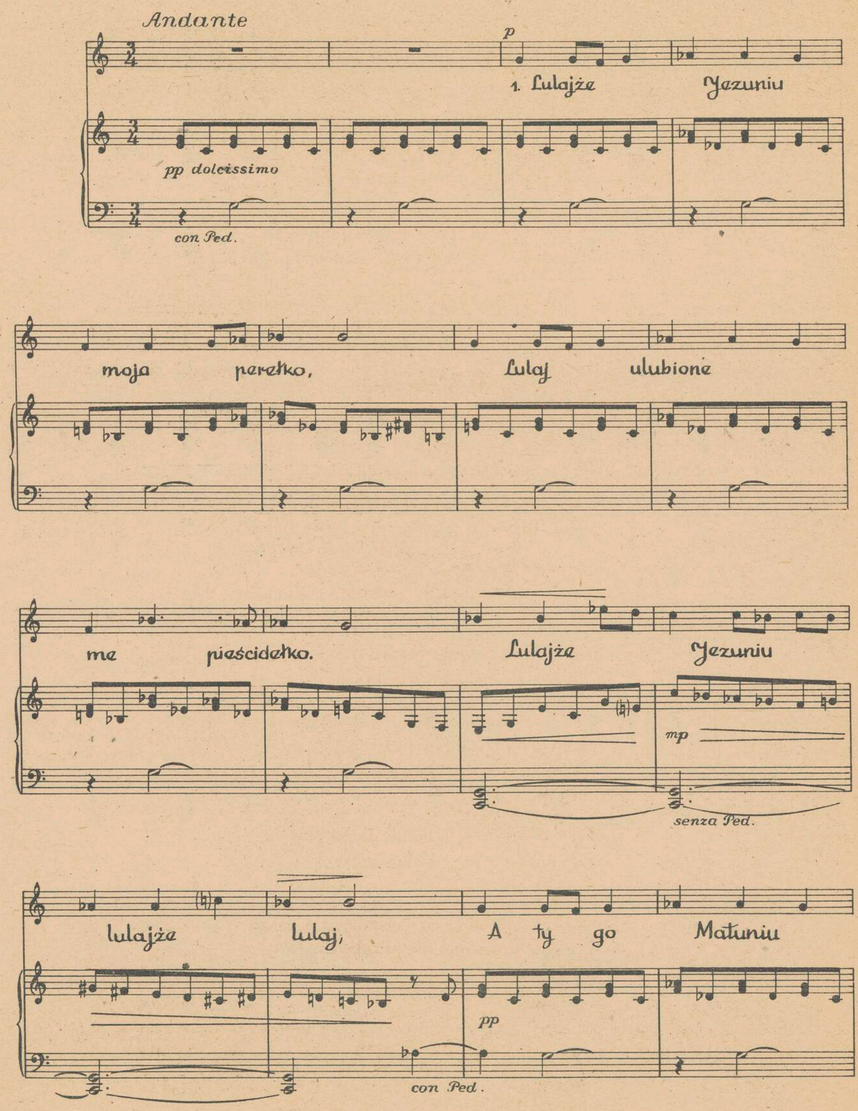

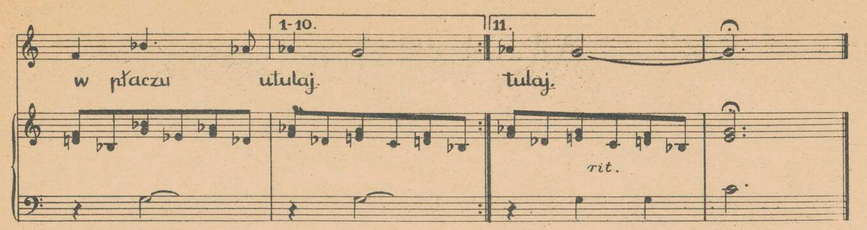

2 Zamknijże zmrużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem wardżaczki.
Lulajże...

3 Dam ja Jezusowi słodkich jagódek,
Pójdę z nim w Mamuli serca ogródek.
Lulajże...

4 Dam ja Jezusowi z chlebem masełka,
Włożę ja kukiełkę w jego jasełka.
Lulajże...

5 Lulajże pięknuchny mój Aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.
Lulajże...

6 Lulajże różyczko najozdobniejsza,
Lulajże lilijko najprzyjemniejsza.
Lulajże...

7 Dam ja ci słodkiego Jezu cukierku,
Rodzanków, migdałów co mam w pudełku.
Lulajże...

8 Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko.
Lulajże...

9 Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko,
Matki ukochanej dam mu serduszko.
Lulajże...

10 Cyt, cyt, cyt, zasypia małe dzieciątko,
Oto już zasnęło niby kurczątko.
Lulajże...

11 Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie,
Mojego dzieciątka nie przebudzajcie.
Lulajże...

My też pastuszkowie

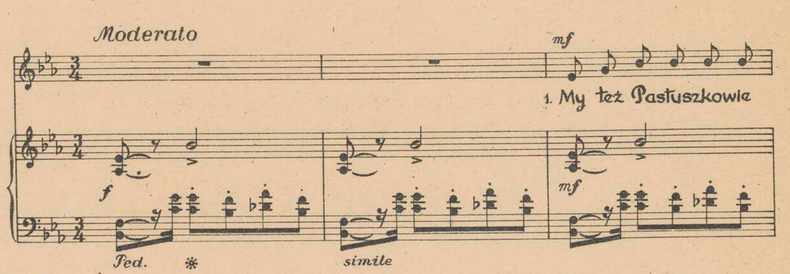

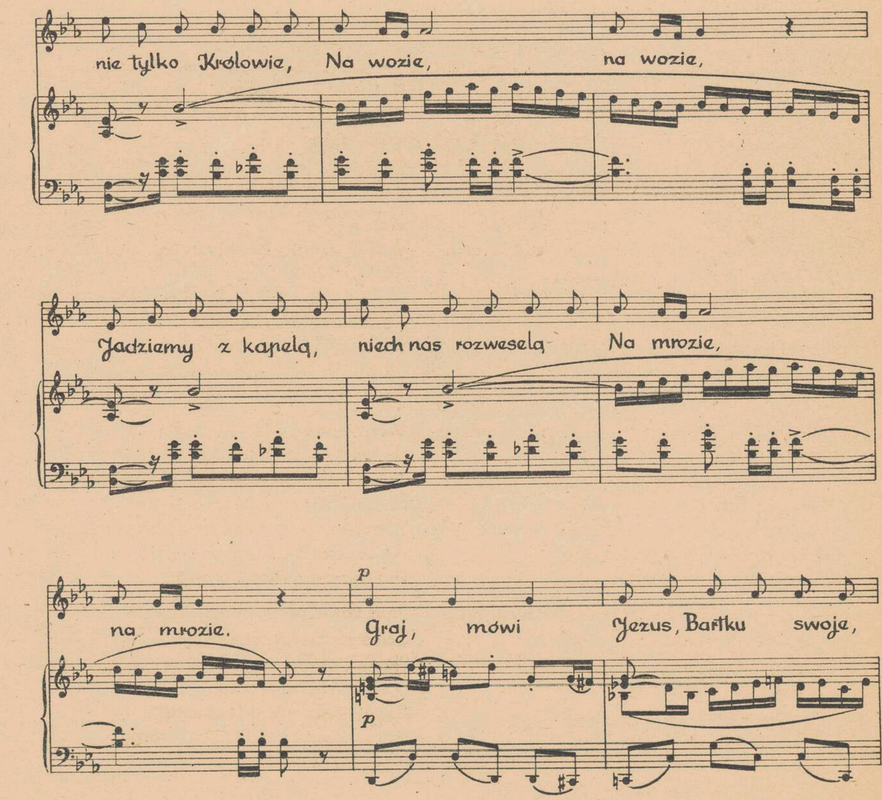

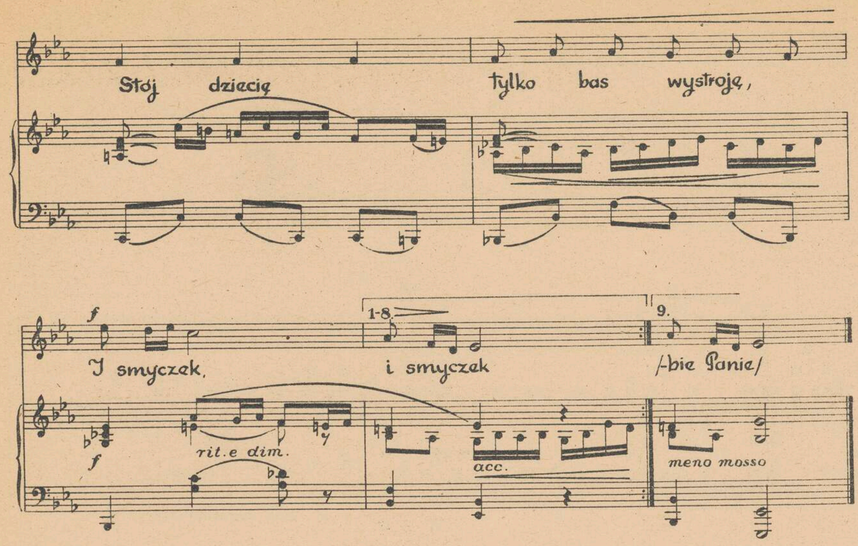

2 Bartos sobą troska, że nie ma i włoska
Na smyku, na smyku,
A nie myśląc wiele, szast ogon kobyle,
Do szyku, do szyku:
Jak zarżnie w swoje szałamaje,
Aż Jezus paluszkami łaje
Powoli, powoli.

3 Kuba na swe dudy coraz spojrzy z budy,
Boi się, boi się.
Ale Józef stary porwawszy gardziary,
Połóż się, połóż się:
Wnet Kuba zaczął grać od ucha,
Aż urwał rękaw u kożucha,
Na sobie, na sobie.

4 Banach choć pijany, zdjąwszy lirę z ściany,
Surmuje, surmuje.
Zagrał po francusku a Jarosz po chińsku
Tańcuje, tańcuje;
Rzekł Maciek: my nierówno skaczem,
Przeparzył Jarosza korbaczem;
Nie żartuj! nie żartuj.

5 Stach choć sflurbowany, zagra ci w organy,
Jezusku, Jezusku;
Złapał mędel kotów, narobił fagotów
Po włosku, po włosku:
Nuż koty niew żartowne tony,
Gdyż miały wszczapione ogony,
Ach rata! ach rata.

6 Jędrek wlazł do turmy, próbuje swej surmy,
Jak może, jak może,
A Maciek skazuje, niech Jędrek surmuje
W oborze, w oborze:
Cóż czyni Jędrek chłop mizerny,
Zdjął buty, zrobił z nich waltorny,
Jak umiał, jak umiał.

7 Wach do swoich basów, przyniął sześć kiełbasów,
Wesoło, wesoło,
Woś na swej oboi, wielkie figle stroi,
Nuż wkoło, nuż wkoło:
Ru, ru, ru, Wach na swoim basie,
Dil, dil, dil, Krążel na kiełbasie
Ha sa sa, ha sa sa.

8 Mikuła się lęka, na kolana klęka,
Ja prostak, ja prostak,
Dał mu Wach fujarę i przez łeb gardziarę,
Na szóstak, na szóstak:
Bum bum bum, zaczął koncert włoski,
Aż dziecię brało się za boczki
Cha cha cha, cha cha cha.

9 Bądź zdrów panie młody, trzeba iść do trzody,
Ścieszeczka, ścieszeczka,
Jezus mruga brewką, daj im miód z konewką
I z baczką, i z baczką:
Dziękują Panięciu pastuchy,
Nalawszy po gardła swe brzuchy,
Chwała Tobie Panie.

Hej w dzień narodzenia

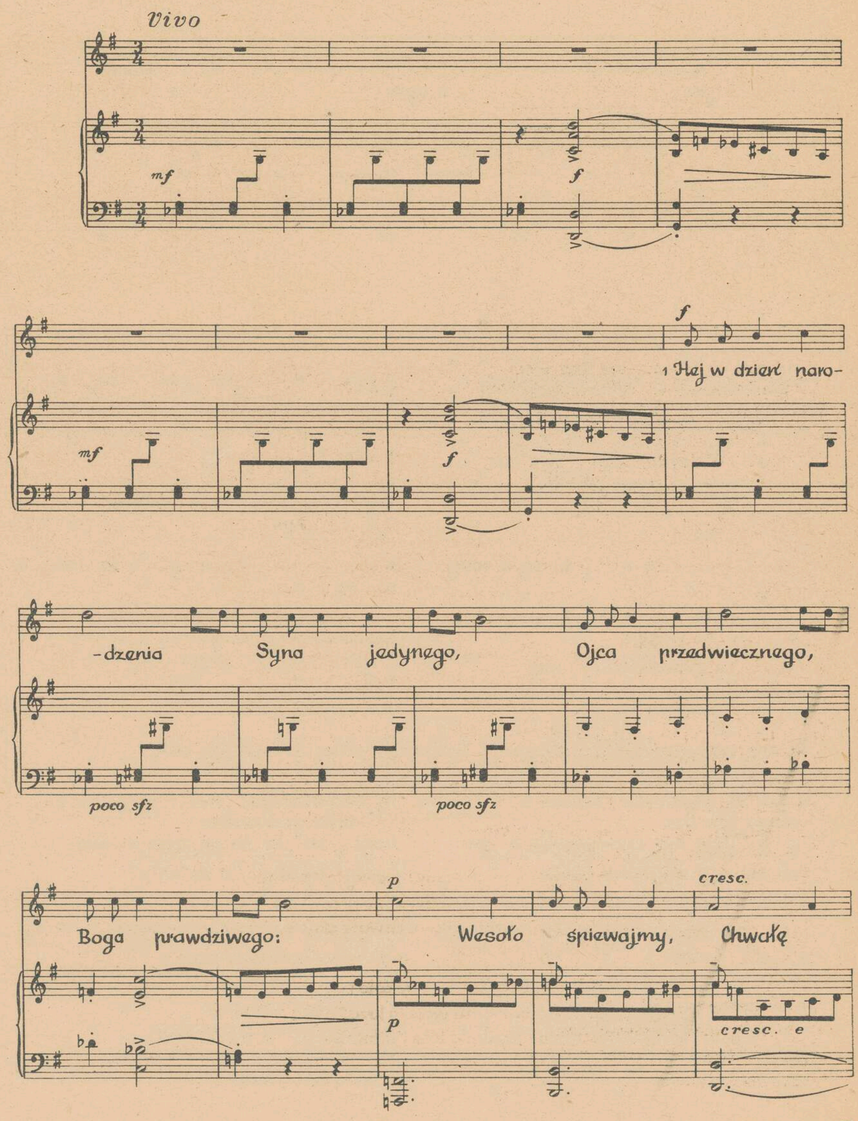

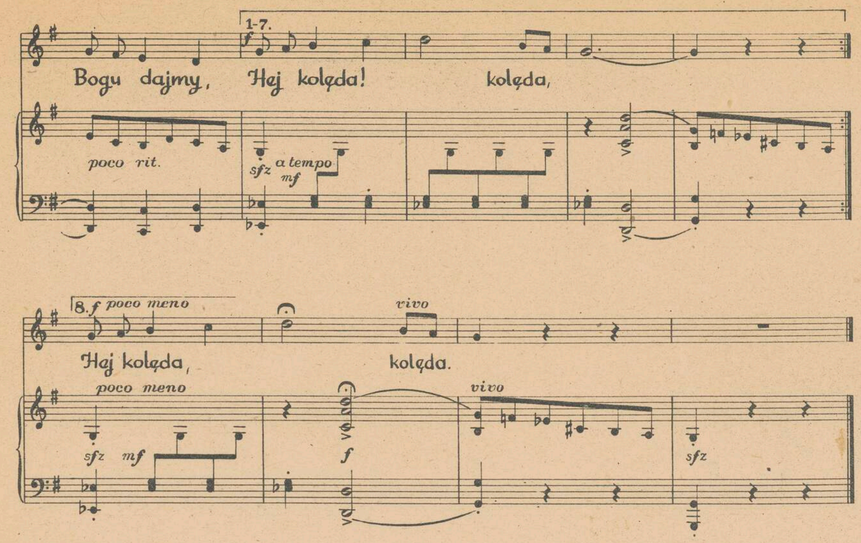

2 Panna porodziła niebieskie dzieciątko,
W żłobie położyła małe pacholątko:
Pastarze śpiewają, na muttankach grają,
Hej kolęda, kolęda.

3 Skoro pastuszkowie o tem usłyszeli,
Zaraz do Betleem czemprędzej bieżeli,
Witając dzieciątko, małe pacholątko,
Hej kolęda, kolęda.

4 A Klimas porwawszy barana jednego,
I Stacho czemprędzaj schwytawszy drugiego:
Tych bydlątek parę Panu na ofiarę,
Hej kolęda, kolęda.

5 Kuba nieboraczek nierychło przybiażał,
Śpieszno mi tak mi sak wszystkiego odbiażał,
Nie miał Panu co dać, kazali mu śpiewać.
Hej kolęda, kolęda.

6 Dobył tak wdzięcznego głosu baraniego,
Aż się Józef stary przestraszył od niego:
Już uciekać myśli, ale drudzy przyszli.
Hej kolęda, kolęda.

7 Mówi mu staruszek: nie śpiewaj tak pięknie,
Bo się głosu twego dzieciątko przelęknie:
Lepiejże zagrajcie Panu chwałę dajcie,
Hej kolęda, kolęda.

8 I tak wszyscy społem wokoło stanęli,
Panu maleńkiemu wesoło krzyknęli:
Funda, funda, funda, tota risibunda,
Hej kolęda, kolęda.

Hola! Hola! Pasterze z pola



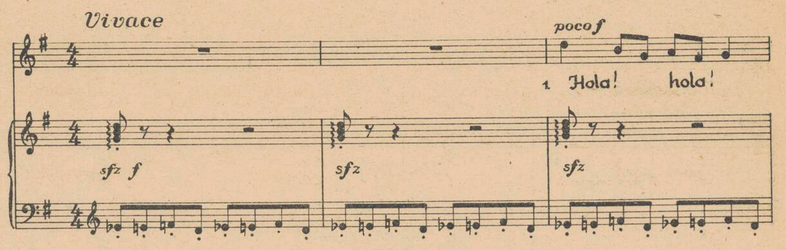

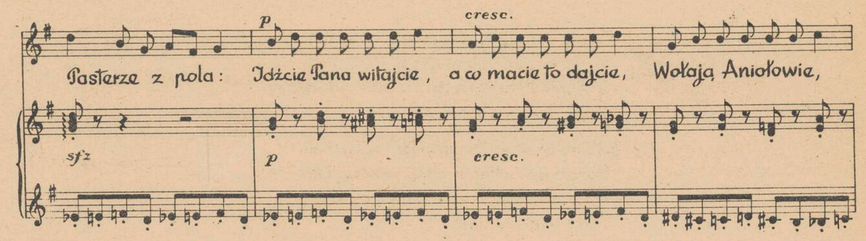

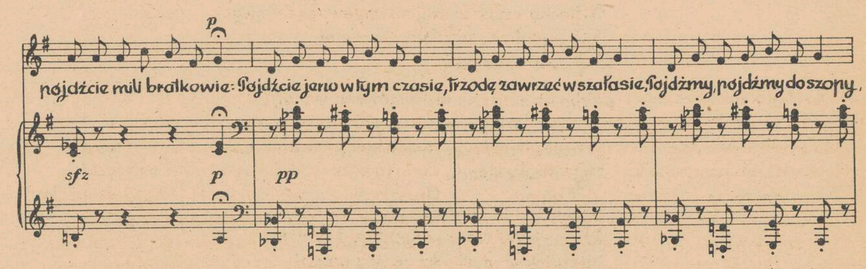

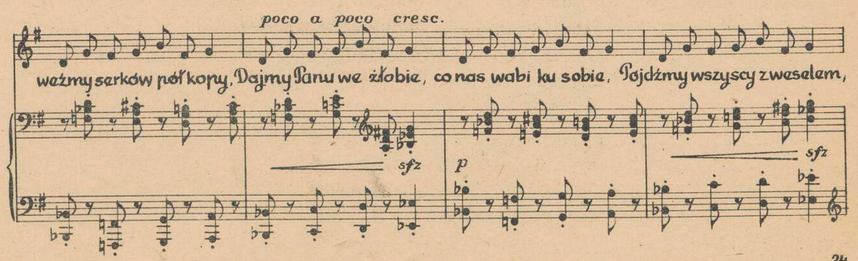

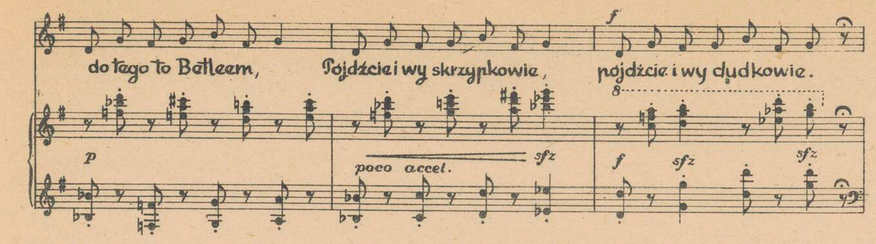

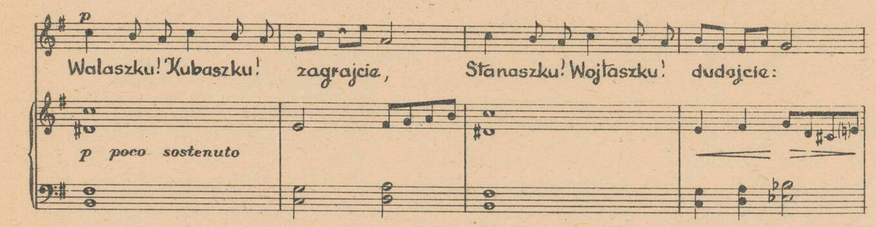

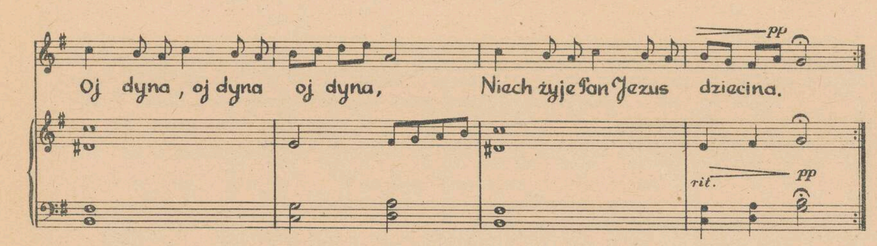

2 Hola! hola! pasterze z pola:
Pójdźcie przywitać Pana, padnijcie na kolana,
Oddajcie mu swe dary, zserc uprzejmych ofiary;
Godzien tego paniątko, to małe pacholątko,
Które się nam zjawiło, aby ludzi zbawiło,
Anieli mu śpiewają, że Pan wielki znać dają:
Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu,
I ty także Hantuła i ty za nim Mikuła.
Walaszku! Kubaszku! zagrajcie,
Stanaszku! Wojtaszku! dudajcie,
Oj dyna, oj dyna, oj dyna,
Niech żyje Pan Jezus dziecina.

3 Hola chłopy! dalej do szopy:
Wszyscy Pana witajcie, a co macie oddajcie,
Masło, kukle, kurczątka, dla małego dzieciątka,
Serki i gomułeczki, dla młodej panieneczki
Gruszki, śliwki, jabłuszka, dla Józefa staruszka;
Prosimy cię Paniczu, ziemi, nieba dziedzicu,
Na te dary nasz Panie, na jakie chłopkowstanie,
Przyjmijże je koniecznie, bo cię kochamy wiecznie.
Banasiu! Gałasiu! zagrajcie,
Bartosie! Pakosie! dudajcie:
Oj dyna, oj dyna, oj dyna,
Niech żyje Pan Jezus dziecina.



Jezu sliczny kwiecie

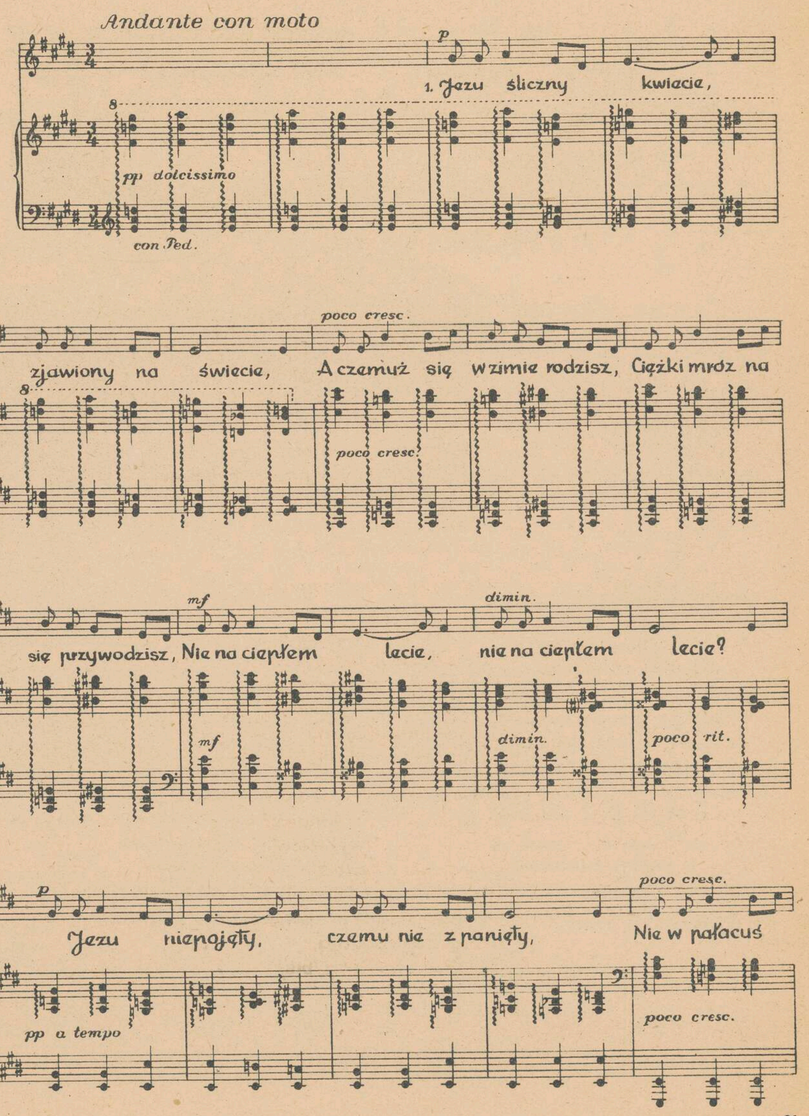

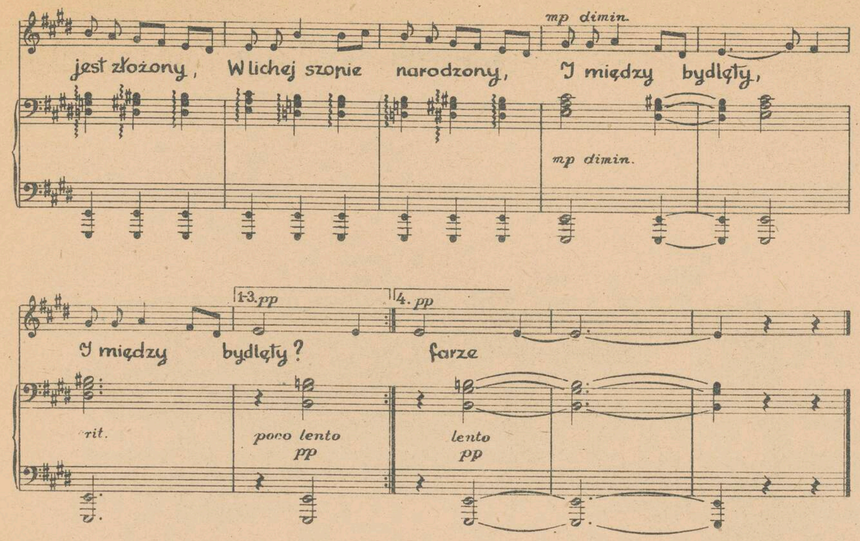

2 Śliczna jak lilija, panienka Maryja,
Cała piękna jako róża,
Nie szuka pańskiego łoża,
W żłóbeczku powija /bis/
Osiołek z wołem stoją przed nim społem,
Zagrzewają swego Pana
Upadają na kolana
Nizko biją czołem /bis/

3 Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi:
Pastuszkowie prędzaj wstajcie,
W szopie Pana przywitajcie,
Co się dla was trudzi /bis/
Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami,
To z różnymi ofiarami,
Panu cześć dawali. /bis/

4 Gwiazda asystuje i w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie
Jechać mają trzej Królowie,
Szopę pokazuje. /bis/
Wielcy luminarze, księżyc z słońcem w parze,
Światłem swym przyświecają,
Usługi Bogu oddają,
Światłości szafarze. /bis/

Z narodzenia Pana

Allegro vivace

1 Z narodzenia Pana Dzień dziś wesoły, Wyśpiewują chwałę
3 Ale gdy Anielskie głosy słyszeli, Zaraz do Betleem

1 Bogu żywioły: Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi przy dolinie
3 prosto biegali: Tam witali w żłobie Pana, Pokłękali na kolana,

1 Pasterzów co pasli pod borem woły
3 I oddali dary co z sobą wzięli.

2 Wyjrzała wśród nocy ogień z obło-
4 Potem wykrzyknęli w głos na przemia-

2-ku, Dumają pasterze w takim widoku: Każdy pyta
4-ny, Żyj Jezu malerki na świat wydany: Niech ci Panie

2 co się dzieje? Czy nie świta? Skąd ta łona bije tak miła o-
4 od nas dwala, Nie ustanie wiecznie trwała; Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zasła-

2-ku?
4-ny.
5 Odchodzą z Be-

5 -tleem pełni wesela, Że już Bóg wysłuchał próśb Izrae-

s-la: Gdy tej nocy to widzieli, Co prorocy widzieć chcieli,

5 Wiele ludzkim Boga i Zbawiciela.

Pasterze mili

Andante con moto

1 Pasterze mili! coście widzie-

li? Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa na-

rodzonego, Syna Bożego.

2 Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydlu przyzwoitą, i to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.

3 Kto asystował, kto go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą go swą zagrzewali,
Dworzanie jego.

4 Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skocznо, wesoło.

5 Kto więcej śpieszył, by dziecię cieszył?
Józef stary z Panienieczką, za melodyjną piosneczką,
Dziecię cieszyli.

A cóż z tą dziecina

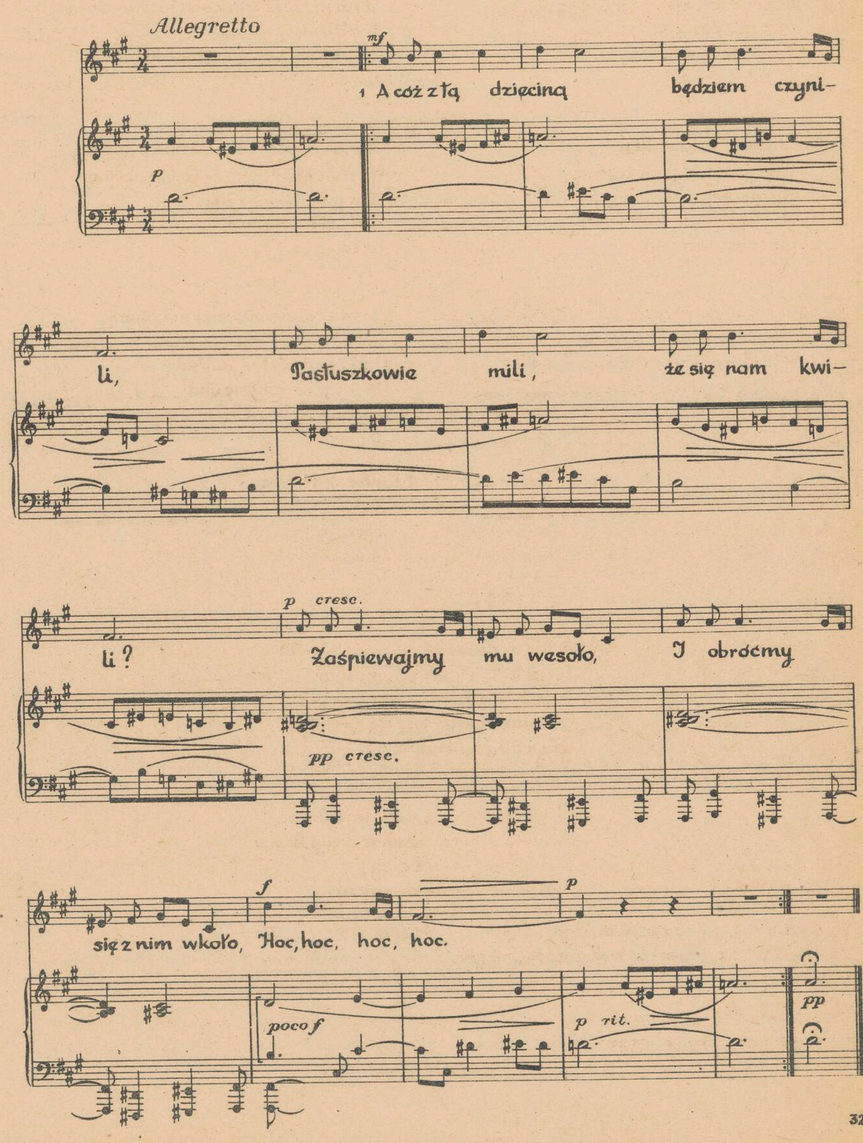

2 Podobno dzieciątko że głodne płacze,
Dlatego tak z nami nie rado skacze:
Więc mu dam kukiełeczkę,
I maselka osełeczkę,
Pa, pa, pa, pa.

3 Czy bez Matuleńki płacze dzieciną,
Więc ją do miłego zaprośmy Syna:
Mama, mama, do dziecięcia,
Utul tego płacz naniecia,
Ma ma, ma ma.

4 Czy dlatego płacze mój złoty duszka,
Że niema Józefa w domu staruszka:
Więc Józefa zawołajmy,
I ciesząc go zaśpiewajmy,
Ta ta, ta ta.

5 Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy,
I na piszczałeczkach rozweselajmy:
Li li li li moje dudki,
Skacz robaczku mój maluśki,
Li li, li li.

6 Nie tak, nie tak cieszcie miłą dzieciną,
Ja mu wnet laleczkę piękną uwinę:
Lala, lala moje dziecię,
Lala lala moje życie,
La la, la la.

7 Jeszcze i kąpiołkę mu nagotujmy,
Na kąpiel serdecznych łez nie żałujmy:
O dziecino hul hul hul hul,
Ja już płaczę, ty się utul,
Hul, hul, hul, hul.

8 Jużci nie chce płakać dzieciną dłużej,
Ale ukojone oczęta mruży:
Więc go włożmy w kolebeczkę,
Zaśpiewajmy mu piosneczkę,
Lu, lu, lu, lu.

9 Ale drżysz od zimna mój Aniołeczku,
Leżąc w tym kamiennym zimnym żłobeczku:
Więc z osiołkiem razem z wołem,
Chuchać będziem na cię społem
Chu, chu, chu, chu.

10 Pókiż tego będzie, dość tego dzieci,
A czemuż nie idzie spać drugi, trzeci:
Dosyć osioł i wół beczy,
Budzą dziecię, nie do rzeczy,
Spać, spać, spać, spać.

Dziecina matka

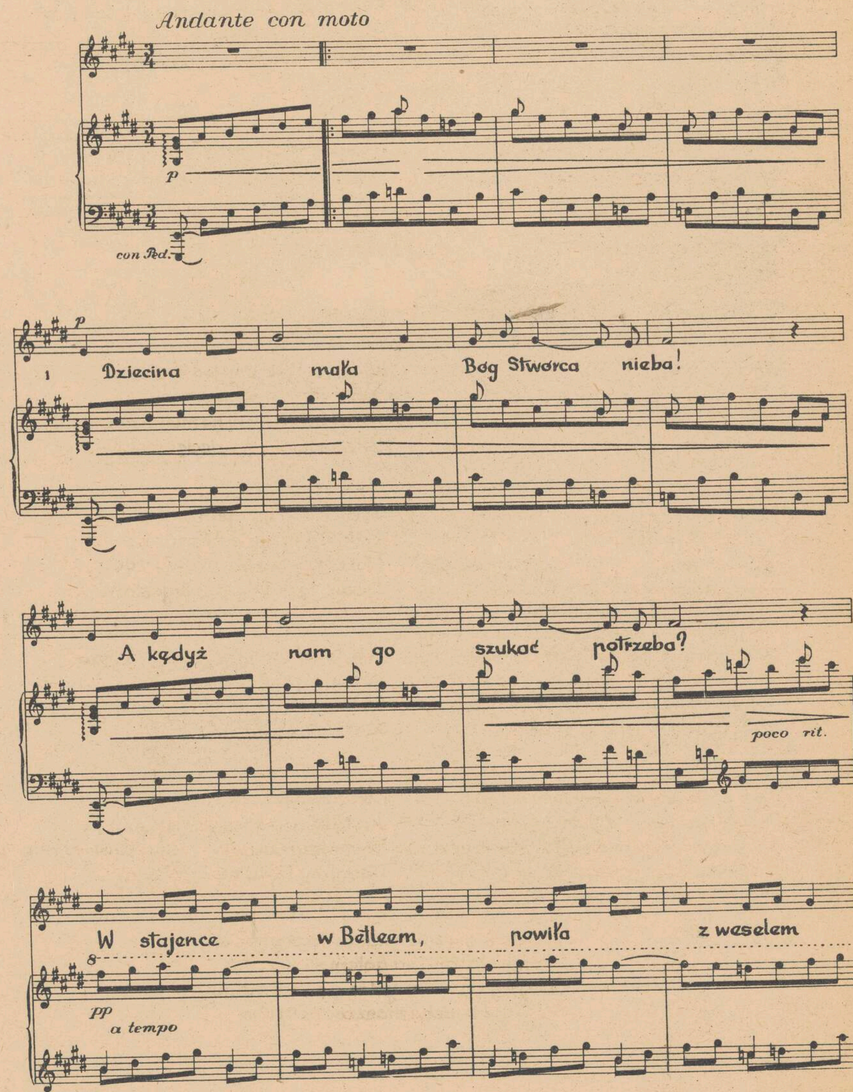

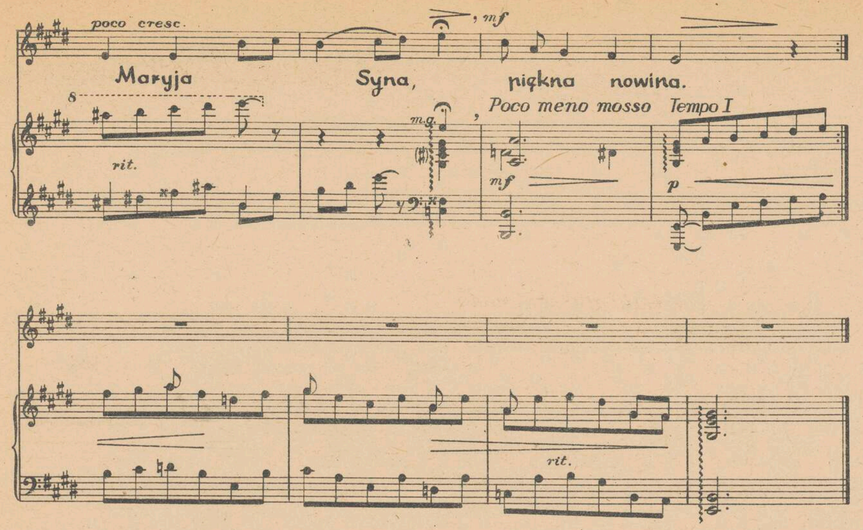

2 Opiekun Józef był ukochanym,
Ojcem Jezusa był domniemanym:
Garść siana suchego położył pod niego,
W zimnym żłobeczku, a nie w łóżeczku.

3 Małe pacholę! mój Jezu drogi!
Jakże wytrzymasz ten to mróz srogi:
Wół z osłem ruchają, parą zagrzewają,
By dziecię spało a nie płakało.

4 Anioł pasterzów co trzody strzegli
Wzywa, ażeby do szopy biegli:
Pasterze biegajcie Pana powitajcie,
Leży we żłobie, w małej osobie.

5 Gdy pastuszkowie głos słyszą taki,
Jędrek porywa z kobielą ptaki:
Wojtek wziął dwa skopy, pobiegli do szopy
Przywitać Pana, paść na kolana.

6 Upadłszy wszyscy pod nogi Boga,
Kuba dobywa swojego roga:
A drudzy śpiewali, na multankach grali,
Razem tańczyli, dziecię cieszyli.

7 Bóg swe dary ofiarowali,
Co który przyniósł Panu oddali:
Józef i z Maryją za dary dziękują,
Jezus łaskawy, im błogosławi.

8 A trzej królowie ochotnie śpieszą
W Betleem w szopce Jezusa cieszą:
Składają korony, oddają ukłony,
Króla witają, dary oddają.

9 Pójdźmyż też i my przywitać tego,
Króla nad królmi, Pana naszego:
Biegnijmy z ochotą, weźmy czystość z cnotą,
Oddajmy temu narodzonemu.

10 Bądźże pochwalon nasz wieczny Panie,
Któryś złożony na gołem sianie:
Wszyscy cię witamy, dać ci co nie mamy,
Tyś Panem nieba, masz coć potrzeba.

Hej hej lelija Panna Maryja



Andante con moto

1 Hej hej lelija

Panna Maryja! Hej porodziła Pana Jezusa

Panna Maryja, Hej hej, lelija

Panna Maryja! Kaj go kąpała, Pana Jezusa

Panna Maryja? Hej hej, lelija

Panna Maryja! W co powijała Pana Jezusa

Panna Maryja? Hej hej, lelija

Panna Maryja! W czem kołysała Pana Jezusa

Panna Maryja?

poco rit.

Ped. *



Najświętsza Panienka po świecie chodziła

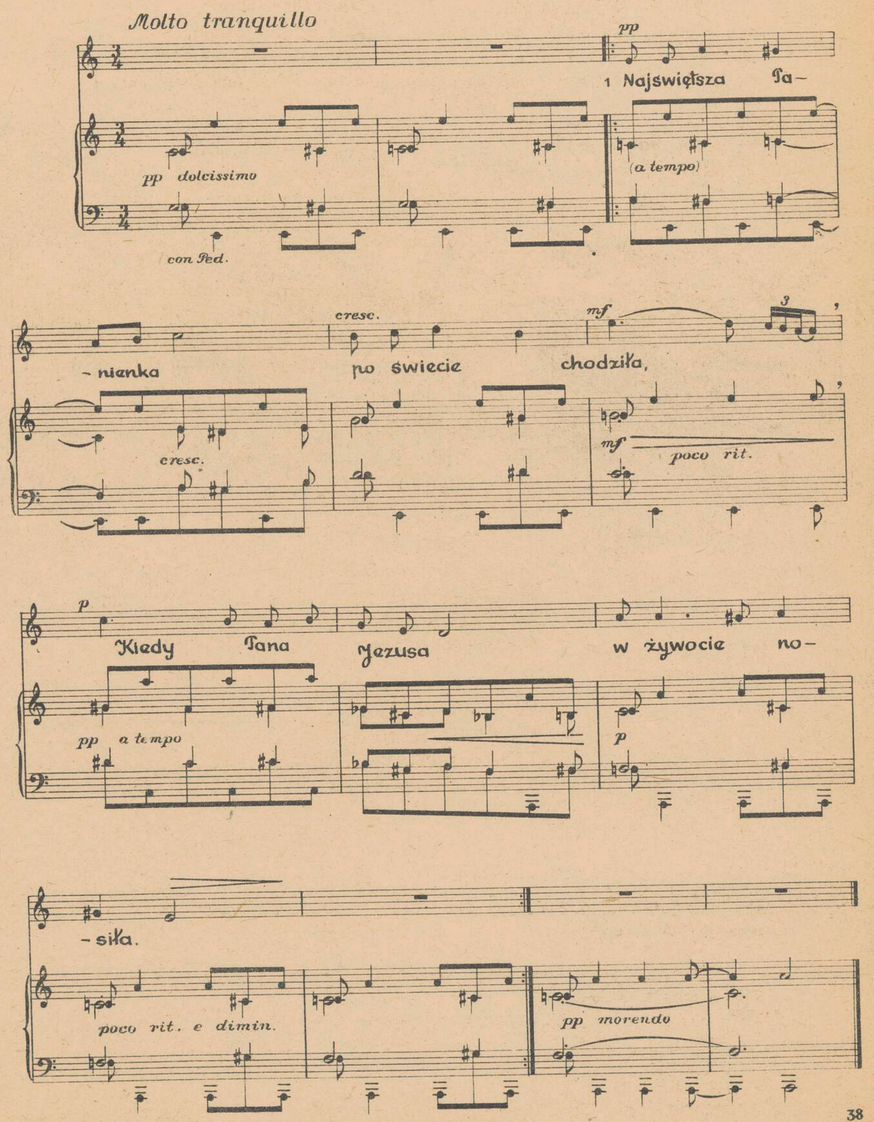

2 Napotkała w drodze
Chłopka ubogiego
I zaraz cemprędzej
Pobiegła do niego

3 Mój ubogi chłopku,
Ubogi chłopiecku,
Przenocuj mię, przenocuj
W swoim budyneczku.

4 O prześliczna Pani
Jak cię przenocować mam?
Mały budyneczek mam
Do Boga dziatek mam.

5 O prześliczna Pani
Pójdźże do tej szopy,
Będzies ci tam miała
Swój nocleg spokojny.

6 Wysed chałupniczek
Na dwór o północy,
Nad jego szopą
Śliczna gwiazda świeci.

7 Nieraz-em wychodził
Na dwór o północy,
A jescem nie widział
Takiej ślicznyj gwiazdy.

8 Teraz ślicna gwiazda
Jaśnie oświeciła,
A najświętsa Panienka
Syna porodziła.

9 Żebym ja był wiedział
Panienko o Tobie
Że Ty dziś porodzis
Syna w mojej szopie.

10 Byłbym ja się układ
Z dziatkami pod progiem
A Ty najświętsa Panno
W izbie z Panem Bogiem.

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
KRAKÓW BASZTOWA 23

Kolędy

W. LUTOSŁAWSKI
20 KOLĘD NA GŁOS Z FORTEPIANEM
/OPRACOWANIE. AKOMPANIAMENT TRUDNIEJSZY/
WYDANIE OZDOBNE

W. RACZKOWSKI
6 KOLĘD NA FORTEPIAN NA 4 RĘCE
/OPRACOWANIE. UKŁAD ŁATWY/
WYDANIE OZDOBNE

B. RUTKOWSKI
10 KOLĘD NA CHÓR SZKOLNY
LUB ŻEŃSKI 3–4 GŁOSOWY
/OPRACOWANIE. ŚREDNI STOPIEŃ TRUDNOŚCI/

F. RĄCZKOWSKI
7 KOLĘD NA CHÓR MIESZANY
4 GŁOSOWY Z ORGANAMI I A CAPPELLA
/OPRACOWANIE. ŁATWY UKŁAD/

K. WIŁKOMIRSKI
2 KOLĘDY NA CHÓR MIESZANY
4 GŁOSOWY A CAPPELLA
/MUZYKA WŁASNA. ŁATWY UKŁAD/

M 16510 ZAKŁADY GRAFICZNE „STYL" KRAKÓW P.W.M. 101

7.52
7—
6

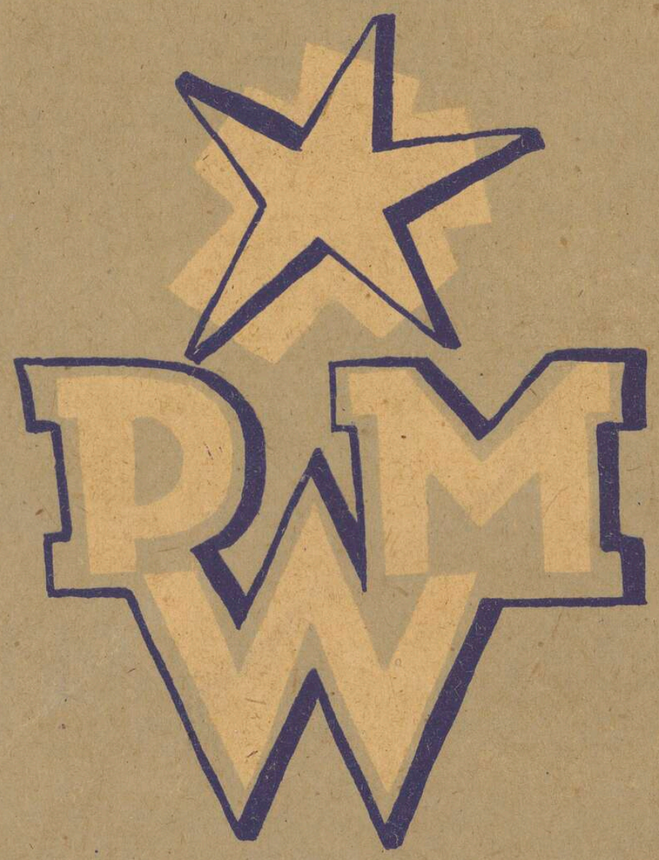

ZAKŁADY GRAFICZNE STYL KRAKÓW